

DROGA KRZYŻOWA

ULICAMI MIASTA

Wieliczka 2024

WSTĘP

Drodzy Siostry i Bracia,

W tym szczególnym roku, gdy nasza parafia św. Klemensa przygotowuje się do jubileusz 200-lecia poświęcenia naszej świątyni, zgromadziliśmy się tu, na ulicach miasta Wieliczki, aby przeżyć drogę krzyżową i modlitwę w drodze. Jest to wyjątkowy czas, w którym pragniemy przyjrzeć się blisko cierpieniu i miłości Jezusa Chrystusa, a także zanurzyć się w tajemnicy Jego zbawczego krzyża.

Hasło z Księgi Izajasza: "abym obwieszczał rok łaski pańskiej", które towarzyszy nam w tym jubileuszowym czasie, staje się dla nas przewodnikiem i źródłem inspiracji. Jest to wezwanie do głoszenia i przeżywania Bożej łaski w naszych sercach, w naszej parafii, oraz w całej naszej wielickiej społeczności.

W tym dniu, kiedy idziemy drogą krzyżową, chcemy przypomnieć sobie o wielkiej miłości Boga do nas, wyrażonej poprzez mękę i śmierć Jego Syna - Jezusa Chrystusa. Poprzez modlitwę, medytację i refleksję nad stacjami drogi krzyżowej, pragniemy głębiej zrozumieć tę miłość i odpowiedzieć na nią swoim zaufaniem i oddaniem.

Niech ta Droga Krzyżowa, którą dziś przeżywamy na ulicach naszego miasta, będzie dla nas czasem nawrócenia, pokuty i umocnienia naszej wiary. Niech Jezus Chrystus, który umarł za nas na krzyżu, będzie naszym przewodnikiem i wsparciem

w naszych codziennych trudnościach i codziennych próbach wiary.

Zatem, w duchu modlitwy i skupienia, w wielkiej wspólnocie wszystkich parafii naszego miasta, wyruszmy razem w tę drogę krzyżową, mając nadzieję, że w każdej stacji, w naszych sercach rozbrzmiewać będzie radosne głoszenie łaski pańskiej, która objawia się w zbawczym dziele miłości Jezusa Chrystusa.

Stacja I: Jezus na śmierć skazany

Jezus zostaje skazany na śmierć przez Piłata, w odpowiedzi na krzyki tłumu, który żąda: „Ukrzyżuj!”. Patrząc na tę scenę, możemy odczuć głębokie wzruszenie i smutek, widząc niesprawiedliwość, jaką spotkał nasz Pan.

W Ewangelii czytamy, że Piłat usiłował uwolnić Jezusa, widząc brak winy w Nim. Jednak naciski ze strony tłumu, który groził oskarżeniem Piłata przed Cezarem, zmusiły go do wydania wyroku śmierci. To właśnie w tej chwili, gdy Piłat wyprowadził Jezusa, widzimy dramatyczne napięcie między polityczną presją a sprawiedliwością.

Jezus, niewinny Baranek Boży, przyjmuje na siebie zarówno winę jak i karę, aby zbawić nasze grzechy. Patrząc na Jego cierpienie, jesteśmy wezwani do refleksji nad własnymi słabościami i grzechami, które przyczyniły się do tej męki. Ale jednocześnie, widząc Jego ofiarę, doznajemy niesamowitej miłości i miłosierdzia, które On do nas okazuje.

W tej pierwszej stacji drogi krzyżowej, możemy dostrzec także obecność Piłata, który reprezentuje słabość i tchórzostwo, gdy ulega presji społecznej i politycznej. To przypomnienie dla nas, że często również my ulegamy pokusom i presjom otaczającego nas świata, zamiast trwać przy naszych przekonaniach i wartościach.

Niech nasza modlitwa przy tej stacji będzie prośbą o siłę i odwagę, aby podążać za Jezusem Chrystusem, nawet w obliczu krzyża i cierpienia.

Stacja II: Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

W drugiej stacji drogi krzyżowej przyglądamy się chwili, gdy Jezus bierze na swoje ramiona krzyż, który ma być narzędziem Jego męki i śmierci. To wydarzenie jest głębokim znakiem Jego miłości i ofiary, którą złożył dla naszego zbawienia.

W Ewangelii Jezus mówi do swoich uczniów: "Jeżeli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje". Te słowa przypominają nam, że droga za Jezusem wymaga od nas oddania samego siebie i gotowości do podjęcia krzyża, który może być trudny i bolesny.

Także w Ewangelii czytamy: "Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien". Jakże to dziwne, że o godności człowieka w oczach Bożych świadczy to co było hańbą w oczach ludzkich. Słowa Jezusa to wezwanie do akceptacji krzyża jako części naszego życia, a jednocześnie do zaufania Mu i naśladowania Go w Jego miłości i ofierze.

Patrząc na Jezusa, który bierze na siebie krzyż, dostrzegamy Jego całkowite oddanie Bogu i Jego woli. To dla nas wzór, jak powinniśmy podążać za Chrystusem, gotowi do przyjęcia krzyża naszego życia i doświadczając Jego zbawczej mocy.

W tej drugiej stacji drogi krzyżowej, możemy zatrzymać się na chwilę, aby zastanowić się, jakie krzyże niesiemy w naszym życiu. Niech ta chwila ciszy będzie czasem refleksji nad naszymi codziennymi trudnościami, cierpieniem i próbami, a także okazją do polecenia siebie Bożemu Miłosierdziu.

Stacja III: Pierwszy upadek pod krzyżem

W trzeciej stacji drogi krzyżowej przyglądamy się bolesnemu obrazowi pierwszego upadku Jezusa pod ciężarem krzyża. To wzruszająca scena, która ukazuje nam ludzką słabość i cierpienie naszego Zbawiciela, który niesie na swoich barkach krzyż naszych grzechów.

W Księdze proroka Izajasza czytamy słowa: "Przykrość Mi zadałeś twoimi grzechami, występkami Twoimi Mnie zameczasz". Te słowa przypominają nam, że nasze grzechy i występki obciążają Jezusa i przyczyniają się do Jego cierpienia. To my, swoimi grzechami, powodujemy Jego upadek pod ciężarem krzyża.

W chwili, kiedy przyglądamy się pierwszemu upadkowi Jezusa, zastanówmy się nad naszymi grzechami i występkami, które obciążają Jego barki. To my, swoimi słabościami i upadkami, sprawiamy Mu ból i cierpienie.

Również w tej chwili, możemy doświadczyć Jego miłości i miłosierdzia, które objawia się w Jego gotowości do podniesienia się i kontynuowania drogi krzyżowej. Jezus, choć obciążony naszymi grzechami, nie traci nadziei i siły, aby dźwigać nasze krzyże.

W tej trzeciej stacji drogi krzyżowej, pragniemy zgłębić nasze sumienia i zobaczyć, jak nasze grzechy obciążają Jezusa i przynoszą Mu cierpienie. Niech chwila ciszy będzie czasem pokuty i nawrócenia, kiedy prosimy Jezusa o przebaczenie i o siłę, aby unikać grzechu w przyszłości i podążać Jego śladem.

Stacja IV: Pan Jezus spotyka swoją Matkę

W czwartej stacji drogi krzyżowej Jezus spotyka swoją Matkę Marię. To poruszające spotkanie, które ukazuje nam ogromną siłę miłości między Matką a Synem oraz głęboki ból, jaki doświadczała Maryja, obserwując mękę swojego umiłowanego Syna.

W Księdze Lamentacji czytamy słowa, które można odnieść do tej sceny: "Wszyscy, co drogą zdążacie, przyjrzyjcie się, patrzcie, czy jest boleść podobna do tej, co Mnie przytłacza, którą doświadczył Mnie Pan". Te słowa, skierowane do wszystkich, zachęcają nas do zwrócenia uwagi na głęboki ból Matki Bożej, który towarzyszył Jej w momencie, gdy obserwowała mękę swego Syna na drodze krzyżowej.

W tej chwili refleksji, gdy przyglądamy się spotkaniu Jezusa i Maryi, pragniemy połączyć się z Matką Bożą w Jej bólu i cierpieniu. Chcemy zrozumieć, jak wielka była Jej ofiara i jak głęboka była Jej miłość, szczególnie wtedy, gdy musiała patrzeć, jak Jej Syn niesie krzyż swojej męki.

W tym spotkaniu, dostrzegamy także wzór oddania i ufności, jaki nam daje Matka Boża. Mimo ogromnego bólu, który przeżywała, Maryja pozostawała wierna Bogu i swojemu Synowi, gotowała przyjąć Jego wolę i przyjąć krzyż swego macierzyństwa.

W tej czwartej stacji drogi krzyżowej, pragniemy modlić się, abyśmy mogli dzielić się z nią bólem i cierpieniem. Niech ta chwila refleksji pozwoli nam pogłębić naszą więź z Matką Bożą i z Jezusem Chrystusem, którzy w swoim cierpieniu dają nam przykład miłości i oddania.

Stacja V: Szymon z Cyreny pomaga dźwigać krzyż Jezusowi

W piątej stacji drogi krzyżowej przyglądamy się chwili, gdy Szymon z Cyreny zostaje przymuszony przez żołnierzy rzymskich, aby pomógł Jezusowi dźwigać krzyż. To spotkanie jest symbolem trudnej współpracy człowieka z Chrystusem.

W Ewangelii wg św. Marka czytamy: "Przymusili niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, który wracając z pola, właśnie przechodził, żeby niósł krzyż Jego". Szymon, będący przypadkowym przechodniem, zostaje zmuszony do udziału w drodze krzyżowej Jezusa. To wydarzenie pokazuje nam, jak Jezus przyjmuje pomoc innych ludzi i jak w swojej męce identyfikuje się z każdym człowiekiem.

W tym kontekście, ta chwila, którą przeżywamy pozwala nam zastanowić się nad naszym własnym zaangażowaniem w drogę krzyżową Jezusa. Czy potrafimy dostrzec potrzeby innych i okazywać miłość w praktyczny sposób, jak uczynił to Szymon z Cyreny choć pod przymusem? Ta stacja uczy nas właściwie dwóch postaw. Postawy ku człowiekowi, postawy dawania siebie innym. Ale również postawy przyjmowania, przyjmowania pomocy i miłości tych, którzy nimi nas chcą obdarzyć.

W tej piątej stacji drogi krzyżowej, pragniemy odnaleźć się w postaci Szymona z Cyreny, ale już z innym nastawieniem, gotowi do podjęcia krzyża. Niech ta chwila refleksji pomaga nam dostrzec możliwości okazywania miłości i wsparcia innym ludziom, zwłaszcza tym, którzy potrzebują naszej pomocy.

Stacja VI: Weronika ociera twarz Jezusowi

W szóstej stacji drogi krzyżowej przyglądamy się chwili, gdy Weronika wypełnia akt miłosierdzia, ocierając twarz Jezusowi. To wzruszające wydarzenie ukazuje nam potęgę miłości i współczucia, które mogą przynieść ulgę w cierpieniu.

W Księdze Rodzaju czytamy słowa: "Przecież gdym ujrzał Twe oblicze, było ono odbiciem istoty nadziemskiej i okazałeś mi wielką życzliwość". Te słowa, wypowiedziane przez Jakuba, przypominają nam, jak ważne jest ujrzenie oblicza Chrystusa i dostrzeżenie w Nim źródła miłości i życzliwości.

Weronika, będąc zwykłą kobietą, wypełnia akt miłosierdzia, gdy ofiarowuje Jezusowi chusteczkę, aby oczyścić Jego oblicze z potu i krwi. To prosty gest, ale wyrażający ogromną miłość i troskę o cierpiącego Chrystusa.

W chwili ciszy, kiedy przyglądamy się temu wydarzeniu, pragniemy zastanowić się nad naszym własnym podejściem do ludzi w potrzebie. Czy jesteśmy gotowi okazać miłosierdzie i współczucie tak jak Weronika? Czy potrafimy dostrzec oblicze Chrystusa w tych, którzy cierpią wokół nas?

Poprzez akt miłosierdzia Weroniki, widzimy, jak małe gesty miłości mogą mieć wielkie znaczenie w oczach Chrystusa. To również przypomnienie dla nas, że każdy z nas może przynieść ulgę w cierpieniu poprzez swoje czyny i słowa.

W tej szóstej stacji drogi krzyżowej, pragniemy naśladować Weronikę w jej aktach miłosierdzia i współczucia. Niech ta chwila refleksji pomaga nam odkryć oblicze Chrystusa w ludziach wokół nas i okazywać im naszą miłość i troskę.

Stacja VII: Drugi upadek pod krzyżem

W siódmej stacji drogi krzyżowej przyglądamy się bolesnej chwili, gdy Jezus po raz drugi upada pod ciężarem krzyża. To wydarzenie przypomina nam o ludzkiej słabości i wątpliwości, a jednocześnie o sile i wytrwałości Jezusa w obliczu cierpienia.

W Księdze Psalmów czytamy słowa, które wyrażają cierpienie Jezusa: "Kiedy się chwieję, z radością się zbiegają, przeciwko Mnie schodzą się obcy, których nie znam, szarpią Mnie bez przerwy, napastują i szydzą ze Mnie, zgrzytają przeciw Mnie zębami". Te słowa ukazują nam obraz Jezusa, który doświadcza niesprawiedliwego ataku i szyderstwa ze strony tłumu.

W tej chwili refleksji, kiedy przyglądamy się drugiemu upadkowi Jezusa, zastanówmy się nad tym co dokonuje się w świecie w jakim żyjemy. Jak wiele jest szyderstwa, naigrywania i obmawiania, które dociskają do ziemi człowieka, który upadł. Jezus nie cierpi tylko fizycznie, ale również psychicznie. Jak wielu ludzi dzisiaj odczuwa nie tylko ból fizyczny, ale również psychiczny. Cierpienie związane z brakiem akceptacji, współczucia i wsparcia. Dociska ich do ziemi ból istnienia, brak nadziei i samotność. Jeśli ktoś dzisiaj czuje w swoim sercu taki ból, niech ma świadomość, że nie jest sam – jest z Tobą Jezus, który w trakcie drugiego upadku doświadczał także takiego rodzaju cierpienia. On Jest razem z Wami!

Stacja VIII: Jezus spotyka płaczące niewiasty

W ósmej stacji drogi krzyżowej przyglądamy się chwili, gdy Jezus spotyka płaczące niewiasty, które towarzyszą Mu na drodze męki. To spotkanie jest pełne troski i miłosierdzia, ponieważ Jezus zwraca się do nich z pocieszeniem i przestrogą.

W Ewangelii według św. Łukasza czytamy: "Szło za Jezusem mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: Szczęśliwe niepłodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas; a do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?"

W tej chwili refleksji, gdy przyglądamy się spotkaniu Jezusa z płaczącymi kobietami, zastanówmy się nad przesłaniem, jakie płynie z Jego słów. Jezus, choć sam cierpi, zwraca uwagę na większe zło, które nadchodzi dla Jerozolimy i jej mieszkańców. To zapowiedź nieszczęść, jakie nadejdą, jeśli nie będzie nawrócenia i zmiany serc.

Poprzez to spotkanie, Jezus ukazuje nam, że nawet w chwilach własnego cierpienia, troszczy się o innych i pragnie ich zbawienia. Jego słowa są ostrzeżeniem, ale także wezwaniem do nawrócenia i odwrócenia się od grzechu.

W tej ósmej stacji drogi krzyżowej, pragniemy naśladować Jezusa w Jego trosce o innych, zwłaszcza o tych, którzy cierpią i przeżywają trudności. Niech ta chwila refleksji będzie czasem modlitwy za tych, którzy potrzebują naszej pomocy i wsparcia.

Stacja IX: Trzeci upadek pod ciężarem krzyża

W dziewiątej stacji drogi krzyżowej przyglądamy się chwili trzeciego upadku Jezusa pod ciężarem krzyża.

W Księdze Psalmów czytamy słowa, które ukazują Boże wsparcie w chwilach próby: "Złożyłem w Panu całą nadzieję; schylił się nade Mną i wysłuchał Mego wołania. Wydobył Mnie z dołu zagłady i z kałuży błota, a stopy moje postawił na skale i umocnił moje kroki". Te słowa wyrażają zaufanie Jezusa do Boga i Jego pewność, że Pan wysłucha Jego modlitw i podniesie Go z upadku.

Jezus trzeci raz upadł. Te upadki są symboliczne. Liczba trzy – oznacza pełnię, oznacza też Boga, który jest w trzech Osobach. a więc – Bóg upadł. Ten, który jest bez grzechu, który ma moc gładzić wszystkie nasze grzechy i zabrać każde nasze cierpienie – upada pod ich ciężarem. Trzy razy – to był upadek totalny. Co to dla ciebie oznacza? Zastanów się nad tym przez chwilę.

Czy widzisz, że Jezus bierze na siebie każdy twój ciężar? Czy widzisz też, że jednocześnie dźwiga go z tobą, nie zabierając go z twoich ramion?

To nie jest tak, że Jezus chce, abyś grzeszył... Ale chce być z tobą wtedy, kiedy bierzesz na siebie jego konsekwencje, nie uciekasz od odpowiedzialności. Chce obmyć twoje serce swoim miłosierdziem jak żywą wodą ze źródła – zupełnie inaczej niż to, jak Piłat obmył swoje ręce, pozostawiając swoje serce martwym i spragnionym życiodajnej prawdy.

Niech Jezus Chrystus, który doświadczył trzeciego upadku pod krzyżem, daje nam siłę i odwagę do podjęcia kolejnych kroków na naszej drodze wiary. Niech Maryja, Matka Miłosierdzia, prowadzi nas zawsze do swego Syna, który jest źródłem naszej nadziei i zbawienia.

Stacja X: Jezus z szat obnażony

W dziesiątej stacji drogi krzyżowej przyglądamy się chwili, gdy Jezus zostaje zmuszony do rozebrania się z szat. To wydarzenie jest pełne upokorzenia i bolesnej ekspozycji ciała Jezusa przed tłumem, ale także pełne symboliki i znaczenia dla naszej wiary.

Ewangelia według św. Mateusza opisuje tę chwilę: "Gdy przyszli na miejsce zwane Golgotą, to znaczy Miejscem Czaszki, dali Mu pić wino zaprawione goryczą. Skosztował, ale nie chciał pić. Gdy Go ukrzyżowali, rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy".

W tej chwili refleksji, gdy przyglądamy się rozebraniu Jezusa i rozdaniu Jego szat, zastanówmy się nad głębszym znaczeniem tego wydarzenia. Jezus, pozbawiony swoich szat, staje się całkowicie nagi i bezbronny przed ludzkimi spojrzeniami. To akt ekstremalnego upokorzenia, ale również akceptacji woli Ojca i gotowości do poddania się męce.

Poprzez to wydarzenie, Jezus daje nam przykład pokory i oddania woli Bożej nawet w najtrudniejszych chwilach. Jego rozebranie symbolizuje również nasze własne pozbawienie się egoizmu, grzechu i wszelkich ziemskich przywiązań, abyśmy mogli z pełną wolnością przyjąć Jego zbawcze dzieło. Niech Jezus Chrystus, który z własnej woli poddał się upokorzeniu i ukrzyżowaniu dla naszego zbawienia, daje nam siłę i odwagę do podążania za Nim po drodze krzyżowej naszego życia.

Stacja XI: Jezus do krzyża przybity

W jedenastej stacji drogi krzyżowej przyglądamy się chwili, gdy Jezus zostaje przybity do krzyża. To zdarzenie jest kulminacyjnym momentem Jego męki i cierpienia, ale także najwyższym aktem Jego miłości i ofiary za nasze grzechy.

Ewangelia według św. Marka opisuje tę dramatyczną scenę: "Ukrzyżowali Go i rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy, co który miał zabrać. a była godzina trzecia, gdy Go ukrzyżowali (...). Razem z Nim ukrzyżowali dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Tak wypełniło się słowo Pisma: w poczet złoczyńców został zaliczony".

W tej chwili refleksji, gdy przyglądamy się przybiciu Jezusa do krzyża. Jezus, nasz Pan i Zbawiciel, dobrowolnie poddaje się męce krzyża, aby zadośćuczynić za nasze grzechy i otworzyć drogę zbawienia dla każdego z nas. Jego ciało zostaje przebite gwoździami, a Jego krew wylewana na ziemię jest symbolem Jego wielkiej miłości i ofiary za nas.

Jezus zostaje przybity do krzyża. To straszna tortura. a gdy wisi na krzyżu znajduje się wielu, by Go wyśmiać czy wręcz prowokować. «Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje. Przecież powiedział: "Jestem Synem Bożym"» (Mt 27, 42-43). w ten sposób wyszydzona zostaje nie tylko Jego osoba, ale także zbawcza misja, ta misja, którą Jezus właśnie na krzyżu doprowadzał do końca.

Syn Boży, który do dna wypił swój kielich goryczy, a potem powstał z martwych, mówi nam natomiast całym sobą, swoim życiem i śmiercią, że powinniśmy ufać Bogu. Jemu warto wierzyć.

Stacja XII: Jezus umiera na krzyżu

W dwunastej stacji drogi krzyżowej przyglądamy się chwili, gdy Jezus umiera na krzyżu.

Ewangelia według św. Łukasza opisuje tę niezwykłą scenę: "Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mojego. Po tych słowach wyzionął ducha".

W tej chwili refleksji, gdy przyglądamy się momentowi śmierci Jezusa na krzyżu, zastanówmy się nad znaczeniem Jego ostatnich słów. Jezus, nawet w chwili śmierci, oddaje swoje życie w ręce Ojca, wyrażając całkowite zaufanie i poddanie się Jego woli. Jego ostatnie słowa są wyrazem pełnej akceptacji przeznaczenia, jakie Ojciec przygotował dla Niego.

Wypełniło się. Kiedy Jezus woła z krzyża: "Eli, Eli, lema sabachthani" (Mt 27,46), jest najbliżej współczesnego człowieka przez swoje zagubienie i zwątpienie. w swoim "błuźnierczym" apogeum osamotnienia i umierania staje najbliżej nas zniżając swoje Bóstwo do ludzkiej nędzy i słabości. przez to właśnie chwila śmierci Ciała Chrystusowego rozmnożyła i wyzwoliła krzyże na całej Ziemi, a ludzkość zrozumiała, że idąc za Chrystusem, trzeba umierać, żeby żyć". Człowiek, który patrzy na te ramiona, może pomyśleć, że z najwyższym wysiłkiem ogarniają one człowieka i świat. Ogarniają! Oto człowiek. Oto sam Bóg", "Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy" (Dz 17,28).

W tej dwunastej stacji drogi krzyżowej dostrzeźmy, że Chrystus przybity do krzyża, ubezwładniony w tej straszliwej pozycji, wzywa Ojca. Wszystkie te wezwania świadczą, że stanowi jedno z Nim. „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”. o taką jedność prosimy również dla nas o dar jedności z Jezusem i Jego i naszym Ojcem.

Stacja XIII: Jezus z krzyża zdjęty

W trzynastej stacji drogi krzyżowej przyglądamy się chwili, gdy ciało Jezusa zostaje zdjęte z krzyża i złożone w ręce Matki.

Ewangelia według św. Jana opisuje tę scenę: "Aby ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat (...) Żydzi prosili Piłata, aby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała. Przyszli więc żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani. Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda (...). Potem Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz ukrytym z obawy przed Żydami, poprosił Piłata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. a Piłat zezwolił".

Teraz godzina Jezusa wybiła. Jezus został zdjęty z krzyża. Czekają na Niego gotowe ramiona Matki. Zasmakowawszy dogłębnie samotności śmierci, Jezus odnajduje w swym martwym ciele najsilniejszą i najmiłszą z ludzkich więzi, ciepło matczynej miłości. Najwięksi artyści umieli wczuć się i wyrazić głębię oraz niezniszczalną trwałość tej więzi.

Pamiętając, że Maryja u stóp krzyża stała się Matką także każdego z nas, prosimy ją by wzbudziła w naszych sercach uczucia, które zjednoczą je z Jezusem. By być naprawdę chrześcijanami, by rzeczywiście naśladować Jezusa, trzeba bowiem być złączonym z Nim tym wszystkim, co nosimy w sobie: umysłem, wolą, sercem, małymi i wielkimi wyborami czynionymi każdego dnia.

Tylko w ten sposób Bóg zdoła stanąć w centrum naszego życia. Nie będzie się Go wtedy sprowadzać do rzędu pociechy, którą zawsze ma się pod ręką, ale która nie wpływa na konkretne motywy naszego działania.

Stacja XIV: Jezus do grobu złożony

W czternastej stacji drogi krzyżowej przyglądamy się chwili, gdy ciało Jezusa zostaje złożone do grobu. To zakończenie Jego ziemskiego życia, ale zarazem początek naszej nadziei i zbawienia, które wykwiata z Jego zmartwychwstania.

Ewangelia według św. Mateusza opisuje tę ostatnią scenę: "Pod wieczór przyszedł zamożny człowiek z Arymatei, imieniem Józef (...), udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Wówczas Piłat kazał je wydać. Józef zabrał ciało, owinął je w czyste płótno i złożył w swoim nowym grobie, który kazał wykuć w skale. Przed wejściem do grobu zatoczył duży kamień i odszedł. Lecz Maria Magdalena i druga Maria pozostały tam, siedząc naprzeciw grobu (...). Nazajutrz (...) arcykapłani i faryzeusze (...) poszli i zabezpieczyli grób, opieczętowując kamień i stawiając strażę".

Wraz z kamieniem, który zamyka wejście do grobu wszystko wydaje się naprawdę skończone. Czy jednak Stwórca życia mógł pozostać niewolnikiem śmierci? Dlatego grób Jezusa od tamtych czasów aż po dziś, nie jest jedynie przedmiotem wzruszającej pobożności, ale także miejscem najgłębszego podziału umysłów i serc: tu rozchodzą się drogi wierzących w Chrystusa i tych, którzy weń nie wierzą, nawet jeśli często uważają Go za kogoś nadzwyczajnego.

Ten grób bowiem wkrótce pozostał pusty. Nigdy nie znaleziono przekonującego wytłumaczenia, czemu tak się stało, z wyjątkiem tego, jakie dali, od Marii Magdaleny po Piotra i innych Apostołów, świadkowie Jezusa zmartwychwstałego.

Przed grobem Jezusa zatrzymajmy się na modlitwie. Prośmy Boga o oczy wiary, które pozwolą nam dołączyć do świadków Jego zmartwychwstania. w ten sposób droga krzyża stanie się również dla nas źródłem życia.

ZAKOŃCZENIE

Drodzy Siostry i Bracia,

Patrząc na nasze miasto Wieliczka z tej góry, gdzie ustawiliśmy krzyż, widzimy naszą świątynię, nasze domy, domy naszych sąsiadów, bliskich i znajomych ludzi, którzy tutaj mieszkają. Widzimy to miasto, które stało się świadkiem naszej drogi krzyżowej, a my sami doświadczyliśmy przemiany w trakcie tego nabożeństwa.

Dzięki tej drodze krzyżowej nie jesteśmy już tacy sami jak wcześniej. Doświadczenie modlitwy wzdłuż drogi, którą przeszedł Jezus, pomaga nam spojrzeć na własne życie z nowej perspektywy. Jesteśmy bardziej świadomi naszych grzechów i słabości, ale również bardziej otwarci na łaskę i miłosierdzie Boże.

Dlatego, teraz gdy kończymy to nabożeństwo, pragniemy podziękować Panu za Jego miłosierdzie i prosimy Go o błogosławieństwo dla mieszkańców tego miasta. Niech ochrania ich Maryja Matka Boża, a także święci patronowie: św. Klemens, św. Sebastian i św. Franciszek.

Módlmy się za to nasze miasto Wieliczka, a także za naszą Ojczyznę. Prośmy Boga o pokój, jedność i błogosławieństwo.

Niech nasze modlitwy przyniosą owoce w postaci dobra i wzrostu duchowego dla nas i dla naszych sióstr i braci.